„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne — Cena 4 halerze

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pienlężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 318. — Kraków, czwartek dnia 5 lipca 1906 roku. — ROK XIV.

Zjazd Rejowski.

Szóste posiedzenie naukowe.

Na początku posiedzenia przewodniczący pr. Korzon zakomunikował Zjazdowi, że był dziś obecnym na nabożeństwie ku uczczeniu pamięci Reya w kościele protestanckim.

Następnie pr. Czermak oświadczył, że w sprawie uchwał sekcji ortograficznej Zarząd Zjazdu stoi na stanowisku, iż eleborat ten został opracowany przez specjalistów i dla tego dyskusyi podlegać nie powinien.

Prof. Baudoin de Courtenay odczytuje „Sprawozdanie sekcyi ortograficznej: sprawa ustalenia pisowni polskiej". Sekcya odbyła dwa posiedzenia: pierwsze w poniedziałek o g. 12 w p. a drugie we wtorek o g. 9 rano. W obradach tych wzięło udział 23 uczestników Zjazdu. (Sprawozdanie sekcji — patrz „Gł. Nar." z dn. 4 lipca.

Prof. Wiktor Czermak wygłasza odczyt p. t. „Stan naszej wiedzy o dziejach wewnętrznych W. Księtwa Litewskiego w 16 wieku".

„Jako rezultat dotychczasowych obrad Zjazdu Reyowskiego, określić możemy, że gdy z jednej strony skonstatowano fakt, iż na polu literatury ścisłej w. 16 zrobiono dość dużo — zauważono z drugiej strony wielkie braki w naszej literaturze historycznej. Braki te podniósł najprzód prof. Balzer, kładąc głównie nacisk na historyę Korony. Jednakże bardziej rażące i krzyczące wprost braki zauważyć się dają w badaniach wewnętrznych stosunków, oraz ustroju społeczno-politycznym W. Ks. Litewskiego. Nie tylko, że nie mamy dokładnych wiadomości, ale jeszcze ignorujemy i te, które zostały zdobyte przez innych, np. przez Rosjan. Ci ostatni w badaniu kwestyi parlamentaryzmu na Litwie, posunęli się dość daleko. Musimy więc pamiętać o tem, że Litwę zaniedbaliśmy bardzo, i że koniecznem jest wziąść się do dalszych badań. Jest to zarzut i wskazówka zarazem. W historyi Polski z w. 16 brak nam nie tylko stronnic, ale wprost całych rozdziałów, bez których sama historja przedstawia się rażąco.

Nie można powiedzieć, żeby wogóle literatura nasza o Litwie była bardzo uboga. Jest dużo prac monograficznych, jak np. Jaroszewicza, pisana w 1840 r., a następnie studya Ptaszyckiego i Piekosińskiego o statucie Litewskim. O ustroju społecznym pisali: Prochaska i dyr. Papee, a o ustroju politycznym — Wolff, Bobrzyński, Bartoszewicz, Radzimiński, Boniecki oraz Jabłonowski. Co do wydawnictw źródeł ustroju politycznego, to w ostatnich czasach ukazały się prace Działyńskiego, Daniłowicza, Szujskiego i Lewickiego.

Wydawnictw, tyczących się pierwszego statutu Litewskiego z r. 1529 nie mamy wcale. Tekst drugiej ustawy statutowej z 1566 r., został niedawno wydany w języku łacińskim i polskim przez tutejszą Akademję Umiejętności. Na koniec statut trzeciej redakcyi z r. 1588 miał kilka wydań w wiekach 17, 18 i 19. O uchwałach Sejmu Litewskiego, który dwadzieścia kilka razy obradował i o parlamentaryźmie litewskim wiadomości żadnych nie posiadamy.

Ogromne znaczenie w kwestyi badań Sejmu Litewskiego mają dla nas wiadomości z literatury rosyjskiej, a mianowicie dzieła: Maksymiljenki, Lubawskiego pt. „Litowsko-ruskij sejm" oraz Malinowskiego „Rada Wielikaho kniażestwa Litowskaho." — Dzieła te jednak pod dać trzeba szczegółowej rewizyi, gdyż znajdujemy w nich rażące kontrowersye, jak np. u Lubawskiego i Maksymiljenki. — Ale po za tem i w rosyjskiej literaturze brak szczegółowych wiadomości o ustroju Litwy.

Jak wiadomo, szlachta litewska w porównaniu z koronną, była początkowo bardzo upośledzona, a swoje prawa, przywileje i stan posiadania, zdobywała drogą powolnej pracy, oraz walką z magnatami. I dla tego zrozumiałą jest dla nas przychylność szlachty litewskiej dla Unji. Jak unici tak i szlachta, walczyli o swoje prawa i ta właśnie wspólność walki pobudziła tych ostatnich do bronienia Unji. Powyższy rezultat badań zawdzięczamy pisarzom rosyjskim."

Po odczycie zabierał głos prof. Smolka, który wzywał obecnych do pracy nad historją naszych wpływów kulturalnych na Litwie i Rusi, następnie prof. Nowodworski, dr. Grabowski, dr. Wittyg, dyr. Papee, prof. Ptaszycki i prof. Korzon.

Po zamknięciu posiedzenia uczestnicy zjazdu udali się na Wawel dla oglądania nagrobka Władysława Warneńczyka, dzieła p. Antoniego Madejskiego.

—o—

Siódme i ostatnie posiedzenie Zjazdu odbyło się wczoraj o godz. 4 tej po południu. Przewodniczył prezes Zjazdu dr. *Korzon*, a referat p. t. „Sprawa wydawnictwa naukowej Encyklopedji polskiej", wygłosił sekretarz generalny komisji redakcyjnej tego wydawnictwa prof. dr. *Estreicher*. Dzisiejszy stan wiedzy historycznej — mówi referent—i nagromadzone materjały są tak olbrzymie, że opanowanie całości jest prawie niemożliwością. Nauka prowadzi do specjalizowania się, ale obok tego koniecznym jest pogląd na całość. Pogodzić te dwa postulaty ze sobą ma na celu wydawnictwo encyklopedji naukowej. Prace tego rodzaju istnieją zagranicą, wymienić ich można wiele, choćby Encyklopedję brytańską, Encyklop. germanistyczną Paula i t. d. Prace te różnią się od encyklopedji popularnych ściśle naukowem ujęciem przedmiotu. Potrzebę takiego dzieła zbiorowego, któreby dawało obraz kultury polskiej odczuwali nietylko uczeni nasi, ale i europejscy uniwersalnego typu, których interesowało wiele zagadnień kultury polskiej, łączącej wschód Europy z zachodem. Myśl wydania Encyklopedji rzuconą przez prof. Finkla, podjęła Akademia Umiejętności i rozszerzywszy ją znacznie, ma nadzieję rychło do prowadzić do skutku. Redakcję objął komitet złożony z kilkunastu uczonych i zajął się przedewszystkiem opracowaniem planu olbrzymiego, bo na 500 ark. druku (25 tomów) obliczonego dzieła. Charakter Encyklopedji będzie historyczny, doprowadzona zostanie aż do ostatnich czasów, a obok kultury polskiej obejmie i kulturę ruską oraz litewską o tyle, o ile one na tę pierwszą wpłynęły.

W ciągu roku przyszłego ukaże się zeszyt próbny Encyklopedji, a w r. 1908 rozpocznie się druk całego dzieła (ilustrowanego i opatrzonego w mapy oraz tablice), które — komitet żywi nadzieję — w przeciągu kilku lat zostanie doprowadzonem do końca.

W końcu zwrócił się referent imieniem komisji z prośbą do zgromadzonych, by zechcieli wypowiedzieć swoje uwagi nad przedłożonym im projektem.

Wywiązała się dłuższa dyskusja, w której głos zabierali: pp. prof. Morozewicz, prof. Kamiński, prof. Rehman, p. Sobieski, prof. Dziama, Mikołaj hr. Rey i prof. Grabowski.

W odpowiedzi mówcom zabrał głos najpierw prof. Ulanowski, zwracając uwagę na olbrzymie koszta wydawn. (240.000 k.,) które nie pozwalają na rozszerzanie rozmiarów, oraz na to, że żąda nia przyrodników zostaną uwzględnione w projektowanej obszernej Encyklopedji nauk przyrodniczych, nad którą prace rozpoczęte zostaną wtedy, gdy dojdzie do skutku zamierzone dziś wydawnictwo.

Ostatni w dyskusji przemawiał prof. Estreicher dziękując przemawiającym za uwagi, które zostaną przedłożone komisji do uwzględnienia.

Przemówienia końcowe wygłoszone na zjeździe przez prof. Ulanowskiego i prezesa prof. Korzona zamieścimy w numerze popołudniowym.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 5-go lipca.

— **Nabożeństwo.** W katedrze na zamku w sobotę w grobach królewskich Msza św. za duszę wiekopomnej pamięci króla Zygmunta Augusta.

W kościele OO. Paulinów na Skałce w niedzielę odpust bractwa ŚŚ. Aniołów Stróżów.

— **Urlopy.** Nadprokurator państwa radca dworu dr. Władysław Wędkiewicz rozpoczął kilkutygodniowy urlop, zastępuje go radca sądu krajowego dr. Kazimierz Czyszczan.

W policji rozpoczęli urlopy radca Wł. Swolkien, oraz starsi komisarze: dr. A. Banach, dr. J. Broszkiewicz i W. Misiewicz.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę dn. 7 bm. o godz. 4 po południu wycieczkę na Panieńskie Skały, w której członkowie oraz zaproszeni goście mogą wziąść udział bezpłatnie. Punkt zborny naprzeciw wejścia do parku dra Jordana.

— **Z Akademji Umiejętności.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Dr. A. Babiaczyk: „O starosłowiańskich pomnikach frejzyngieńskich", 2) Dr. T. Grabowski: „Z dziejów literatury aryańskiej. Cz. II" 3) Dr. Ludwik Posadzy „Jednostka a społeczeństwo".

— **Syonistyczna demonstracja.** Uniwersytet nasz stał się wczoraj widownią oryginalnego zajścia. Oto młodzież syonistyczna nie zadowolona

z działalności prof. Sternbacha, jako delegata do Rady szkolnej krajowej urządziła mu demonstrację podczas wykładu. Kilkudziesięciu żydów, syonistów weszło na salę, jeden z nich przemówił gwałtownymi wyrazami, poczem reszta urządziła kocią muzykę. Rozpoczęły się krzyki i hałas nie do opisania, któremu kres położyło zjawienie nowego rektora prof. Morawskiego, który prosił słuchaczów, żeby się uspokoili, a zwracając się do syonistów wezwał ich, aby polityki nie wciągali do uniwersytetu, a ze względu choćby na odbywającą się uroczystość jeyowską nie prowokowali karczemnych burd. Następnie po przemówieniu jednego ze słuchaczy chrześcjan, który również z tych samych względów co prof. Morawski prosił o uspokojenie się, syoniści opuścili salę, poczem prof. Sternbach zabrał głos dziękując młodzieży chrześcijańskiej za to, że stanęła w jego obronie zaznaczając, iż jak dotychczas, tak i na przyszłość stać będzie na stanowisku asymilatorskiem. Wskutek tego zajścia poranny wykład prof. Sternbacha się nie odbył.

Zajście to urządzone w sposób zresztą bardzo nietaktowny i z iście żydowską zapamiętałością, nasuwa jedną uwagą: Syoniści stoją na gruncie narodowym powinni zatem przedewszystkiem umieć uszanować uczucia innych narodowości i na **polskim** uniwersytecie, który im daje kulturę i naukę nie załatwiać swoich specjalnych żydowskich rachunków, jakiekolwiek uczucia żywią oni dla prof. Sternbacha, nie polski uniwersytet jest miejscem do ich wyrażania, i to w tak brutalny sposób. Nie wolno żydom mącić spokoju i porządku siedziby nauki, gdzie, jak sami przyznają są tylko gośćmi. W ogóle za dużo już tych żydowskich awantur i żydowskich pretensji na naszych uniwersytetach. Na żadnym niemieckim uniwersytecie nie zaryzykowaliby żydzi podobnych manifestacji, boby się spotkali na zdecydowaną opozycją chrześciańskiej młodzież ...

Co do samego zajścia, to ma one swoje źródło w wysoce niefortunnej uchwale sejmowej, wprowadzającej do krajowej rady szkolnej przedstawiciela żydów, władze powołały jak wiadomo prof. Sternbacha. Jak żydzi oceniają jego działalność, o tem świadczy następujący ustęp odezwy wydanej przez syonistów:

„Pod pręgierz opinji publicznej stawiamy prof Leona Sternbacha, reprezentanta Żydów w Radzie szkolnej.

I od opinji publicznej żądamy wyroku, czy prof. Sternbach zasługuje na to, by dłużej na tem zaszczytnem, ale zarazem odpowiedzialnem stanowisku pozostał.

Co zdziałał prof. Sternbach dla społeczeństwa żydowskiego „reprezentujące" je od roku blizko w tej naczelnej krajowej instytucji oświatowej?

Nagie fakta niech posłużą na odpowiedź.

Od chwili gdy prof. Sternbach objął swe urządowanie rozpoczęło się w szkołach galicyjskich, zwłaszcza średnich, systematyczne prześladowania nauczycieli żydowskich i uczniów żydowskich, podejrzanych o zbrodnicze w pojęciu tego semicko-polskiego Hellena przyznawanie się do narodowości żydowskiej. Wytworzyło się szpiclowstwo najniższej i najpodlejszej sorty i faworyzowanie kreatur, niegodnych, by im powierzono los wychowawczy dzieci żydowskich. Rozpoczęła się istnie szatańska licytacja..... Im kto podlejszy, im bardziej w denuncjacjach biegły, tem wyższego dobija się stanowiska.

I wyrzuca się ze szkoły nauczycieli żydowskich, którzy szczerze i otwarcie do Żydowstwa się przyznają bo kłamstwo i obłuda ideałem naszych „przedstawicieli".

I dusi się każda wolna myśl i każdy czyn śmiały młodzieży żydowskiej, bo przykładów dla siebie szukają z butnych Prusaków wrzesińskich.

Ale droga ta nie prowadzi do celu, panie radco szkolny!.

Szykanami i prześladowaniem nie zgnieciesz rosnącego coraz bardziej u młodzieży naszej samopoczucia narodowego.

Prof. Sternbach ma prawo poniżać **siebie**, ma prawo wystawiać **siebie** na urągowisko i pośmiewisko ludzkie, ale któż mu dał prawo poniżać honor i godność całego ludu żydowskiego?

Długo walczyła ludność żydowska, zanim zasiadł jej reprezentant w krajowej Radzie szkolnej A nie na to walczono ,by prof. Sternbach szkodził naszemu społeczeństwu i swą działalnością je hańbił!

Jeśli prof. Sternbach poza pyły i pleśnie autorów greckich i poza swój światopogląd niewolniczy i małoduszny wyjść nie może, to nie powinien zajmować dłużej swego stanowiska

A jeśli potężnego wezwania ludu naszego nie usłyszysz i **dobrowolnie** nie ustąpisz, lud nasz potrafi Cię **zmusić** do opuszczenia swej placówki. **Syonistyczna młodzież akademicka."**

Do tej sprawy powrócimy jeszcze.

—o—

Z ROSJI.

Zmiana gabinetu?

Petersburg. Jak „Riecz" donosi,, Goremykin oświadczył na onegdajszem posiedzeniu Rady ministrów, że gabinetowi doradzano ustąpienie. Nowy gabinet ma utworzyć b. minister rolnictwa Jermołow.

Petersburg. Z faktu, że Goremykin wyjeżdża do miejsca klimatycznego, należącego do skarbu, wnioskują, iż niema mowy o rychłem jego ustąpieniu.

Petersburg. (Tel. Wł.) Krążą pogłoski że układy między dworem w Peterhofie, a przywódcami stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego w Dumie tak daleko postąpiły, iż utworzenie gabinetu koalicyjnego jest tylko kwestją kilku dni.

Petersburg. (Tel. Wł.) Sfery reakcyjne sądzą, że po utworzeniu gabinetu demokratycznego, można puścić czarne sotnie, które wykona ją szereg napadów na inteligencyę.

W ten sposób nowy gabinet zmuszony będzie użyć wojska na wielką skalę, czem się zdyskredytuje w opinii publicznej.

Ruch rewolucyjny.

Petersburg. Na linjach kolejowych, zwłaszcza władykaukazko-sybirskiej i kolei południowo-zachodniej, oraz wśród robotników portowych, zwłaszcza w Nowo Rosyjsku znowu objawia się silne wrzenie polityczne.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) W okręgu odeskim w miejsce wzmocnionego stanu ochrony ogłoszono stan wojenny.

Sąd i egzekucje.

Ryga. (Tel. Wł.) Sąd wojenny skazał na śmierć niejakiego Markowskiego. Wyrok wykonano wczoraj, w 48 godzin po wydaniu, w twierdzy libawskiej.

Pożyczka miasta Moskwy.

Londyn. (Tel. Wł.) Sfery finansowe zdecydowały się udzielić miastu Moskwie pożyczki 2 mil. ft. szterl. na potrzeby miejskie.

Londyn. (Tel. Wł.) Warunkiem pożyczki ma być wzięcie w zastaw przedsiębiorstw finansowych rosyjskich — na rzecz finansistów udzielających pożyczki. W podobny sposób pożyczki udzielane są państwom zbankrutowanym jak Grecji, Turcji i Serbji.

Po pogromie.

Białystok. (P. T. A.) Naczelnik miasta otrzymał następujące oświadczenie, podpisane przez 7 zastępców białostockich żydów: Ze sprawozdania przesłanego ministrowi wojny przez jeneral-porucz. Badera w sprawie powodów i przebiegu pogromów, widzimy, że zawarte w niem przedstawienie mija się z prawdą, co zostało udowodnione przez oficjalne akty i zaprzeczenie gubernatora grodzieńskiego. Z tego powodu prosimy o zwołanie specjalnego posiedzenia Dumy miejskiej, celem zastanowienia się nad kwestją oficjalnego wyjaśnienia prawdy.

Wilno. Bawiący tu obecnie oficer policji Szeremetiew, którego żydzi uważają za organizatora pogromów białostockich, powołany został do Petersburga.

Sprawy wewnętrzne.

Delegacje.

Wiedeń. W delegacji austryackiej przyjęto etat marynarki i wniosek komisji budżetowej, że delegacja nie zgadza się na przedłożenie minister stwa wojny, żądającego drugiej raty refundacyjnej 27 milionów koron.

Następnie przyjęto etat wspólnego minister stwa skarbu i najwyższego trybunału obrachunkowego.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z komisji reformy wyborczej

Wiedeń. Komisja reformy wyborczej przyjęła wczoraj, po odrzuceniu wniosków zmiany, propozycye rządowe w sprawie podziału okręgów wyborczych w Karyntji.

W ciągu dyskusji usiłowali Wszechniemcy pos. Malik i Stein przez burzliwe wykrzyki uniemożliwić przemówienie pos. Adlerowi.

Głosowanie w sprawie Galicji ponownie odroczono.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Rusini a Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Kompromis między Kołem polskim a Rusinami nie przyszedł do skutku. Pos. ruscy **nie przyjęli umowy** zawartej przez ich pełnomocnika pos. Wasilkę. Umowa pos. Wasilki z Kołem polskim polegała na oddaniu Rusinom 27 mandatów przez zmianę 6 okręgów.

Pos. **Korol** i inni wyrazili swoje niezadowolenie i żądają **nowych mandatów.**

Wiedeń. (Tel. wł.) Kor. „Gł. Nar." dowiaduje się, że komisja dla reformy wyborczej, dziś załatwić ma ostatecznie ordynację dla Galicji.

Wiedeń. (Tel. Wł.) Jak się dowiaduje, układy między Rusinami a Kołem polskiem toczyły się wczoraj cały dzień i dzisiaj jeszcze będą kontynuowane.

TELEGRAMY.

(Z dnia 5-go lipca.)

Ustawy wyjątkowe dla Polaków.

Berlin. Izba panów przyjęła w drugiem czytaniu ustawę szkolną.

Przy § 39, który wyklucza Poznań i Prusy zachodnie z tej ustawy, żalił się pos. Kościelski na ciągłe stwarzanie ustaw wyjątkowych dla ludności polskiej. Gdzież jest pojęcie państwa prawnego? — pyta mówca. — Wprawdzie usiłowanie wprowadzenia ustaw wyjątkowych także na Górnym Śląsku nie udało się, ale tylko dla tego, ponieważ rząd tamtejszy oświadczył się przeciw temu. W polskich częściach kraju panował spokój, póki nie dostały się pod buty kirasjerskie. Istnieją jednak pewne prawa, które się mszczą.

Minister oświaty dr. Studt oświadczył, że gdy polskie prowincje dostały się pod berło pruskie, liczba analfabetów była tam olbrzymia, a liczba szkół minimalna. Potrzeba było wielkiego wysiłku rządu, aż nastał stan dzisiejszy. Dla Poznania i Prus Zachodnich wydano 2 i 4-krotnie tyle na cele szkolne, jak na inne prowincje. Ponieważ i nadal rząd pieniędzy na te cele skąpić nie będzie, więc minister nie widzi przyczyn do skarg.

Wychodźtwo.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg." pisze: „Breslauer Ztg." podała wiadomość, jakoby rząd zniósł zarządzenie, wydane w swoim czasie z przyczyn narodowych, a nakazujące sezonowym polskim robotnikom rolnym z Rosji i Galicji powrót do domów w miesiącach zimowych. - - Wiadomość ta jest zupełnie nieuzasadniona. Ze względu na szczególnie wielki w r. b. brak ludzi przy rolnictwie, minister spraw wewnętrznych zarządził, aby aż do dalszego rozporządzenia wogóle nie przeszkadzano zatrudnianiu zagranicznych polskich rodzin robotniczych, które dotąd tylko wyjątkowo w czterech wschodnich prowincyach granicznych było dozwolone. Odnosi się to jednak tylko do tych rodzin, które nie przywożą ze sobą dzieci w wieku szkolnym i odpowiadają ogólnym warunkom. Naturalnie, że rodziny te, jako też i poszczególni robotnicy muszą w miesiącach zimowych wracać do domów.

—o—

Cetynia. O 5 rano odczuto tu trzęsienie ziemi z tych 2 silniejsze. Szkód nie było.

—o—

Paryż. Rada jen. uchwaliła 41 głos. przeciw 20 adres, wyrażający współczucie i sympatyę na rodowi rosyjs., oraz nadzieje, że uzyska wolność. Adres żąda położenia kresu aktom gwałtu i rzeziom, który wszystkie cywilizowane ludy Europy oburza. Prokurator wniósł przeciw adresowi sprzeciw.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że admiralicja zamierza wszystkie torpedowce przerobić, by były opalane naftą, by nie potrzebowały wozić węgla.

Lwów. „Gazeta Lwowska" donosi: Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało: kontrolerami głównych urzędów podatk. w 9 kl. r., poborców podatkowych Ignacego Wąsowicza, Mieczysława Smagłowskiego, Emila Kiszelke, oficyała podatk. Antoniego Kolbuszewskiego i kontrolera pod. Kazimierza Pędrackiego.

Oficyała rachunk. Alfreda Borzęckiego rewidentem rachunkowym w 9 kl. r.;

Asystentów rachunk. Karola Weigla i Wład. Barańskiego oficyałami rach. w 10 kl. r., a praktykantów rach. Mieczysława Hoszowskiego, Oskara Kienzlera i Feliksa Krawczyka asystentami rach. w 11 kl. r.

Wreszcie elewów ewidencyjnych Jana Dudziaka, Antoniego Hlibowickiego. Bolesł. Pyrzanowskiego iM. Maksysia geometrami ewidenc II kl. w 11 kl. r.

Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w ministerstwie spraw wewn. Włodzimierzowi **Decykiewiczowi** tytuł i charakter radcy ministeryalu.

Cesarz nadał pryw. docentowi na Uniwersytecie lwowskim, dr. Romanowi **Bargerowi** tytuł profesora nadzwyczajnego.

Wydawca Dr. ANTONI BEAUPRE, redaktor odpowiedzialny JAN GRZYWIŃSKI. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem ST. TOMASZEWSKIEGO.